Replay

DEYS

Znowu to niepowtarzalne w dostatku
Coś jakbym wygrał tu w skate'a na parku
Impri impri, ma-matur
Zapiski życia na skraju
Śmieję się teraz, by za chwilę płakać
Podaj mi dłoń, by się połapać
Może w to pójdę, no chyba, że wyjdzie to wszystko po prostu jak było w Adams
ach
Zbieram cząstki jak klaster, trzęsie będzie poważnie
Szyję gęby odważnie, popatrz na nieme owację
Wow wow, czy sagala sobie kompletuje dalej, bo ta saga trwa
Zawsze wiedziałem, że moje numery rozrywka z powtórki, to kurwa nie żart
Tak sobie siedzę i myślę, że jedno życie nie styknie
W sumie to miło by było zasłużyć tu sobie na włączony replay
Nadzieja to mama idiotów, sprawdź to, talent to ojciec geniusza, tak to
Zaciskam więzi, nie chodzę na ryby - my łowimy skillsy, siema tato
Tak to napiszę, nędzarz pomyśli że dostał tu właśnie szamę na dowóz
Na łożu śmierci mi nawet uwierzą, że to tak na serio to kurwa jest poród
Powtórz mi dobre słowa, proszę powtórz mi wczoraj
Może i bym tu został ale kolej rzeczy woła

Moja przeszłość to już jutro, przez to nienawidzę jej
Wolałbym pauzę pewnie gdyby nie co jutro mogę mieć, ej
Chociaż jak tak popatrzę, to łatwiej jest oślepnąć
Znów słyszę głuchy pogłos jedynego co przede mną

Moja przeszłość to już jutro, przez to nienawidzę jej
Wolałbym pauzę pewnie gdyby nie co jutro mogę mieć, ej
Chociaż jak tak popatrzę, to łatwiej jest oślepnąć
Znów słyszę głuchy pogłos jedynego co przede mną

Znowu to niespotykane jak bóstwa, jak oryginalność po stronie lustra
Nie utrzymają mnie żarty, gdy rzucam swój kaftan, niebezpieczeństwa na ustac
h
Z jutra? Chyba bym zabrał fejm. W jutro? Chyba bym włożył tam Ciebie
Żeby nie myśleć, że w ogóle jest opcja, że kiedyś cokolwiek mi taką zabierze
Całe to kłamstwo wokół mnie traktuje jak prawo Egiptu i zwykle mi styka
Że krótkie nogi nie dojdą już do tych co zawsze mnie mieli na końcu języka
Ja nienawidzę z pierwszego wejrzenia, czasem po prostu się trzeba pozmieniać
W twoim wypadku jak mówią "bądź sobą" to kurwa jest przecież pieprzona obelg
a
Teraz to dla mnie te wszelkie postacie, mięso armatnie, fragi
Dzisiaj już nic nie peszy, nie obrzydza - to mnie martwi
Żyję od roku z tych jebanych wersów, teraz rozumiem co mówił Karwacki
Uzależniony od tego czy lubią, to nie jest dokładnie co pożyczył by mi
Pożyczyłbyś mi, wish you were hear me? Mi , czy Do, re, Dore
Chyba to drugie bo wszystko zależy od tego jak kości zostały rzucone
Każda sekunda to moja granica, czaisz, taki Rubikon Cezara
Z taką różnicą że znowu to tyka, a ja? Nie chcę jej znowu przekraczać

Moja przeszłość to już jutro, przez to nienawidzę jej
Wolałbym pauzę pewnie gdyby nie co jutro mogę mieć, ej
Chociaż jak tak popatrzę, to łatwiej jest oślepnąć
Znów słyszę głuchy pogłos jedynego co przede mną

Moja przeszłość to już jutro, przez to nienawidzę jej
Wolałbym pauzę pewnie gdyby nie co jutro mogę mieć, ej

Chociaż jak tak popatrzę, to łatwiej jest oślepnąć
Znów słyszę głuchy pogłos jedynego co przede mną

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!